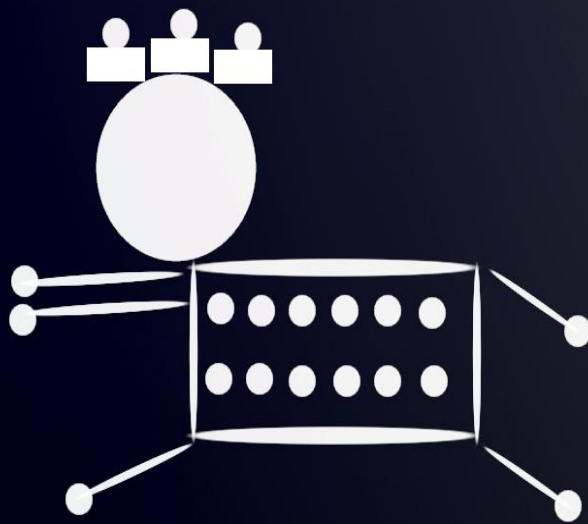
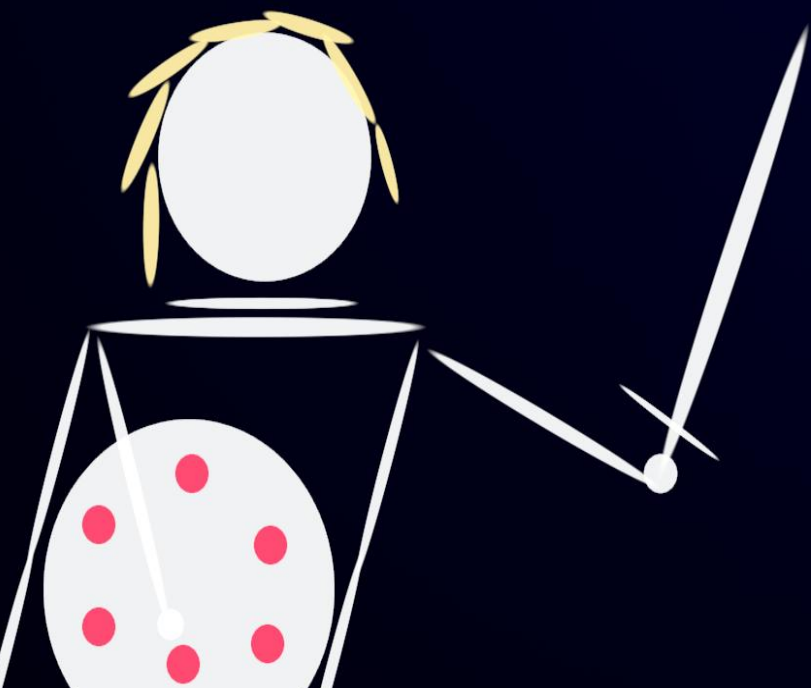
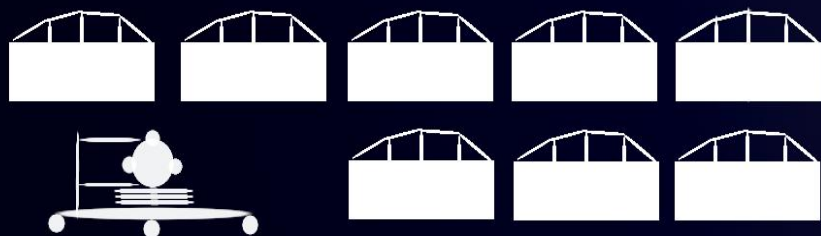
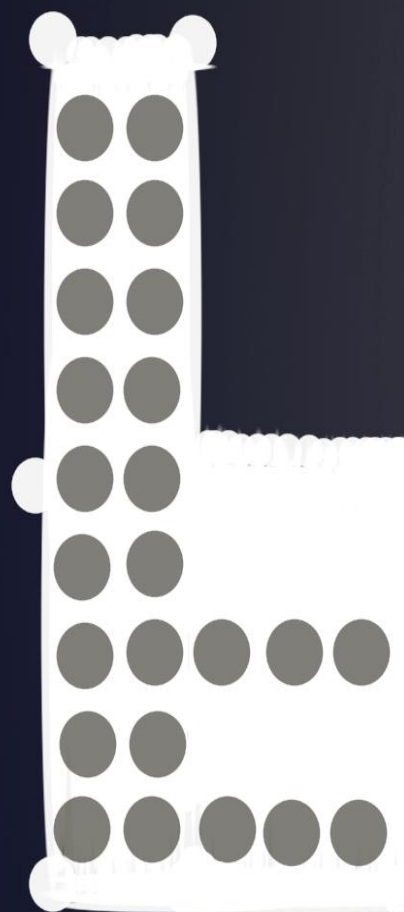


Achilles i Priam

Patryk Daniel
Garkowski



Patryk Daniel Garkowski:
Achilles i Priam

Achilles i Priam

**Patryk Daniel
Garkowski**

Patryk Daniel Garkowski:
Achilles i Priam

ISBN: 978-83-65953-92-6

Data wydania: 17 maja 2021 r.

Wydawca: Patryk Daniel Garkowski

Wydanie I

Okładka: Patryk Daniel Garkowski

Wstęp

W książce tej znajduje się realistyczne opowiadanie, wraz z pouczającymi, dydaktycznymi tabelami. Głównymi bohaterami epickiego dzieła są postacie mitologiczne, znane z greckiej kultury - potężny wojownik Achilles oraz król Troi: Priam. Nie ma tu jednak obecnej żadnej magii oraz bogów, nie mamy do czynienia tutaj z jakimikolwiek boskimi, nadnaturalnymi interwencjami zbrojnymi. Nad Troją nikt nie ludzki nie sprawuje opieki, ani jej nie atakuje z chmur, czy choćby z oceanu. Świat przedstawiony przypomina nasz realny, tyle że jest odległy czasowo - starożytny. Trwa już od długiego czasu oblężenie, lecz oblegany ośrodek nadal się mocno utrzymuje i szala zwycięstwa na niczyją stronę się nie przechyla.

Zawiązaniem akcji opowiadania okazuje się ważny moment, kiedy Achilles zabijając syna króla Troi: królewnę Hektorę, bezczęści jego ciało bardzo brutalnie. To zachowanie doprowadzi do poważnych konsekwencji. Wkrótce potem stary władca Priam przychodzi sam, bez żołnierzy, do okrutnego człowieka i prosi o zwłoki syna, ponieważ pragnie je pogrzebać, oddać im zatem należytą cześć. W namiocie Achillesa dochodzi jednak do okropnych zdarzeń, do wielkiego upodlenia. Król Priam przeżywa tam traumę i nigdy się z niej nie wyzwala. Moment wejścia Priama do namiotu Achillesa to moment kulminacyjny.

Opowiadanie okazuje się być poważną reinterpretacją znanej historii, ponieważ Achilles jest dla króla Priama niezmiernie okrutny, poniża on monarchę w rozmaity sposób, nie oddaje mu tak po prostu zwłok umiłowanego syna, ze zwykłej dobroci serca. Występuje tu odmitologizowanie. Achilles bowiem jest tutaj seksualnym sadystą i pragnie realizować swoje niepojęte pragnienia. Natomiast Priam musi wykonać wiele przykrych czynności erotycznych, aby okrutny anty-bohater, będący jedynie zwykłym człowiekiem, a nie półbogiem, zgodził się łaskawie wydać staruszkowi wojenne trofeum: zwłoki Hektora.

Achilles to tutaj dziewiętnastoletni młodzieniec, posiadający jasne włosy, jest on bardzo bezwzględny. W przeciwieństwie do pozytywnego bohatera pierwszoplanowego - króla Priama, wojownik Achilles to negatywna postać literacka. Jego niegodziwość i zło wyrażają się w tym, jak potraktował on znacznie starszego od niego monarchę Troi i co mu nakazał upokarzającego czynić. Jest to człowiek śmiertelny, zaniedbany higienicznie, spocony oraz posiadający olbrzymie potrzeby seksualne. Fizycznie degraduje on torturowanego.

Achilles i Priam

Nad Troją powoli zachodziło już słońce, a gorący i wszechobecny piasek stopniowo ochładzał się. Równocześnie głęboko w niewinną ziemię spływała powoli parująca krew z ciał zabitych żołnierzy - synów tego wielkiego, bogatego miasta. Oblężenie Troi trwało już od bardzo dawna. Lecz nadal Grecy i ich sojusznicy nie zdołali wkroczyć do środka. Mury z twardego kamienia były niezmiernie solidne. A na tych murach, i na wysokich wieżach, stacjonowało teraz wielu łuczników, przerażonych rozlewem krwi. Łucznicy z odłożonymi na bok łukami przyglądali się przykremu poboju. Obok nich stał nie kto inny, jak sam król Troi: Priam. Spoglądał on spokojnie na efekty dzisiejszych potyczek, lecz jego brwi były troszkę zmarszczone od gniewu. I najprawdopodobniej od wstrętnego upału, jego policzki rumieniły się teraz niczym dojrzałe piwonie. Priam był organizmem w bardzo podeszłym już wieku. A obok niego stała sobie zasmucona żona, która również, tak jak mąż, nie miała obecnie jakichkolwiek powodów do szczęścia. Królowa trzymała męża ze ręką, wykonywała w dłoni starca koliste, pocieszające ruchy swoim maleńkim organem: kciukiem. Wydarzyła się dzisiaj przeokropna tragedia. Kilkunastu dzielnych mężczyzn leżało na piasku, bez życia. Zmarli, a tak wiele jeszcze było przed nimi... Ale przed momentem został uśmiercony ktoś bardzo szczególny. Nie zwykły żołnierz, ale osobistość. Przed momentem zabity został Hektor - jedno z rozlicznych dzieci króla Priama. Osobiście uśmiercił go sam Achilles - młodziutki wojownik, mający jedynie dziewiętnaście lat. To właśnie Hektor, jako najstarszy królewski syn, miał przejąć tron po ojcu. Achillesa rozpierała duma - chłopak odniósł zwycięstwo. Lecz walka z księciem nie była dla bohatera niczym łatwym i spokojnym. Achillesowi ledwo się udało. Choć triumfatora tego znała już cała Grecja, to przybył do Troi, by zdobyć jeszcze więcej sławy. Miał on już taką osobowość, że lubił się znajdować w centrum uwagi...

A król Priam z kolei miał siedemdziesiąt dwa albo siedemdziesiąt trzy lata. Wszystko go bolało i zbliżała się nieuchronnie jego śmierć naturalna. Rządził on Troją od szeregu lat i odczuwał ogólne życiowe zmęczenie. Posiadał ogromną rzeszę potomstwa; w takim wypadku, gdy straci się jedno dziecko, ból nie będzie aż tak ogromny, niż gdyby został unicestwiony fizycznie jedynak. Ależ on był nieracjonalną jednostką - ten król Priam. Ów niemądry mężczyzna odmówił wydania porwanej Heleny postom greckim i tym samym naraził swoje miasto na długą wojnę, a w ostateczności doprowadził do upadku bogatej Troi.

Patryk Daniel Garkowski:
Achilles i Priam

To głównie przez niego - starca upartego jak osioł - tysiące niewinnych obywateli miało zostać niebawem wybitych. A Helena wcale nie była aż taka pewna co do swojej miłości, odnośnie księcia Parysa. Była jeszcze kobietą młodą i niezbyt doświadczoną przez życie.

Na razie jednak za murami było bezpiecznie. Nic nie wskazywało na klęskę; Trojanie byli pewni swojego zwycięstwa. Doradcy wyrażali pewność co do skuteczności obronnych działań. I Troja dysponowała przecież odpowiednimi fortyfikacjami oraz dużą liczbą wojska. Oprócz tego zaś wrogowie nie dysponowali oblężniczymi maszynami i byli oni skłóceni wzajemnie, nie byli skonsolidowani w jedną solidarną siłę. Miasto: Troja nie zamierzało chylić się ku upadkowi. I w tej sytuacji wśród mieszkańców Troi nie siała się jakakolwiek panika.

Nie wszyscy stali na murach i smucili się. Oto choćby przepiękna Helena, skryta i leżąca w chłodnej sypialni, ssała właśnie rozrodczy, ogromny i sztywny organ młodego księcia - podnieconego Parysa. Bardzo lubiła tego przystojnego królewicza. I równie silnym uczuciem darzył ją jej obecny seksualny partner. Młodzi Parys i Helena przebywali teraz nago na miękkim, aksamitnym łożu zaopatrzonym w prześwitujący baldachim, który ochraniał przed uciążliwymi muchami i kłującymi komarami kochanków. Helena kilkanaście minut ssała książęcego penisa i w międzyczasie lizała też przepyszne jego jądra. Również lizała mu językiem stopy oraz spocony odbył, penetrowała swoim ruchliwym językiem bardzo głęboko i dokładnie. Wkrótce potem nadszedł naturalny moment orgazmu i za chwilę urodziwa Helena połknęła boski, biały nektar królewicza, przyswoiła płyn do swojego pokarmowego układu. Wszystko się przecież kończy, nic nie trwa wiecznie. I po miłosnej igraszce nadszedł czas na poważną rozmowę, dotyczącą aktualnych wydarzeń. Helena i Parys byli obywatelami świadomymi. Przebywali w centrum wojny, należy więc o wojnie dyskutować poważnie.

- Mam nadzieję, że Hektor jakoś sobie poradził - oznajmił nieoczekiwanie królewicz Parys.

- O, na pewno. Przecież to silny, trenowany od dziecka wojownik. Był. Podczas potyczki nie miał sobie równych, ja przypuszczam, kochany. Wszystkich wykosił z pewnością. Nie martw się, uroczy partnerze, twój brat przetrwa nawet i nas - słowa Heleny przyniosły ochładzającą ulgę, a z pach Parysa powoli wyparowywał lepki, zgromadzony płyn. Leżeli tak sobie razem na miękkim łóżku, w objęciach. Przytuleni, przez okienko ich sypialni dostrzec mogli niebo i powoli zachodzące, pomarańczowe słońce. Wielka gwiazda starała się oświetlać wszystkich równo i sprawiedliwie.

Patryk Daniel Garkowski:
Achilles i Priam

O tych to godzinach grunt powoli oziębia się i zaczyna być tak zimny jak kamienna posadzka pomieszczenia pałacowego rzeczonych kochanków. Tak samo w organizmach ludzkich zachodzą różne biologiczne procesy, świadczące o zmienności materii. Wszystko się zmienia. Ten, kto umarł, zaczyna się rozkładać i traci swój miniony, dotychczasowy wygląd. Natomiast po erotycznych zabawach można odczuwać niemałe zmęczenie i to jest całkowicie naturalne. Helena i Parys odczuwali niebywały brak energii, odczuwali senność, więc słodko zasnęli.

Natomiast Hektor nic już nie odczuwał. Nie istniał. Początkowo leżał on martwy na złotym piasku. Nie trwało to jednak zbyt długo. Achilles bowiem zapragnął zbezczeszczyć zabitego, krwawiącego królewicza. Dla sławy i rozgłosu. By sprowokować ojca syna do interakcji. Nie chciał pozostawić zwłok w spokoju. Fizyczne unicestwienie mu nie wystarczało. Oczy Hektora były nadal otwarte. I jego skóra była jeszcze świeża, nie zgniła. Tym samym zbezczeszczenie ciała wojowniczej istoty wywarłoby potężne efekty w otoczeniu społecznym. Achilles chciał zaszokować. Czuł się niezwykły. Podszedł kilkaset kroków w stronę zamkniętego miasta: - *Trojanie!* - wykrzyknął na tyle głośno Achilles, że słyszały go wszystkie, skryte za murami miasta jednostki obserwujące - *Zabiłem waszego Hektora! Królu Priamie, czy widzisz jego żałosne ciało?! Pewnie z takiej odległości nie! Z wielką łatwością zabiłem tego żałosnego mięczaka! Tak samo łatwo unicestwiłbym ciebie, stary pryku! Wyjdź tu do mnie teraz, to porozmawiamy! Przysięgam, że napluję ci obficie w twój twarz! Ale doznasz zaszczytu rozmowy ze mną - wybrańcem bogów! Oj, warto! Mnie nigdy nie da się uśmiercić, pamiętajcie, Trojanie! Żadna strzała nigdy we mnie nie trafi! Ja jestem bogiem, herosem!*

Król Priam wszystko usłyszał, ale nic nie odrzekł. Achilles zwyciężył całkowicie uczciwie, to prawda, ale nie powinien w ten sposób odzywać się do nikogo, a zwłaszcza do samego monarchy Troi. Achilles prowokował i irytował, jego arogancja budziła we wszystkich odrazę. Nie tylko w Priamie. W tych czasach łucznicy nie mogli prześwidrować Achillesa strzałami, ponieważ obowiązywały zasady honoru - co kilka dni organizowano drobne potyczki na piasku, gdzie na śmierć i życie walczyły dwie strony sporu. A wojownicy trojańscy chętnie opuszczali swe miasto i okazywali chęć do walczenia; niektórzy wracali, a niektórzy nie. Wielką chlubą było umrzeć za swoją małą ojczyznę, w tych antycznych i odległych czasach.

Patryk Daniel Garkowski:
Achilles i Priam

Ale przezorny Achilles dość rzadko włączał się do pomniejszych walk. Wyczekiwał po prostu na wyjątkowe okazje. I wreszcie okazja do zdobycia sławy nadeszła. Nareszcie. Oto więc dzisiaj, pragnący sławy i popularności, nie mógł sobie odpuścić walczenia ten pragnący uwagi chłopaczek. Perspektywa zabicia wielkiego - i starszego wiekiem - Hektora stanowiła kolosalnie kuszącą. Prócz tego Hektor zabił Patroklosa, serdecznego, kochanego przyjaciela. Achilles myślał, że zapisze się w kartach historii, jeżeli osobiście unicestwi syna króla Priama. Z drugiej jednak strony Hektor nie okazał się przeciwnikiem słabym, a także delikatnym, przeciwnie. I wielkie rozczarowanie ogarnęło Achillesa, że Priam nic do niego nie powiedział. Priam nie zaprosił nonkonformistycznego Achillesa na negocjacje albo na jakąś uroczystą kolację. Przecież młody heros wykrzyczał wiele słów do niewzruszonego monarchy... Próbował go zmotywować. Lecz król Priam nie raczył spotkać się z nim.

Spokojny i przestrzegający rozmaitych obrzędów państwowych król Priam nie spodziewał się wcale tego, co zaraz nastąpiło. Władca zszedł z murów i powiedział do gwardii rycerzy:
- Przynieście zwłoki zabitych do miasta. Synowie Troi zostaną spaleni i w ten sposób godnie uhonorowani. Ich rodzinom zapewnimy wsparcie duchowe oraz dodatkowe racje jedzenia. Jak najprędzej po te zwłoki się udajcie, zanim do nich wygłodniałe zwierzęta, choćby szczury i sępy. Nie pozwólcie, by przeciwnicy zabrali miecze i tarcze poległym.

Polecenie króla była jasne i nie pozostawiało najmniejszych wątpliwości. Zaś ten rodzaj pogrzebu: uroczyste spalenie, o jakim mówił dostoyny mężczyzna, był w istocie pozytywny i upamiętniający. W przeciwieństwie do ciągnięcia zwłok przy pomocy koni zaprzężonych do rydwanu...

- Mój panie - rzekł najwyższy rangą dowódca żołnierzy - możemy to zrobić w przypadku większości umarłych synów Troi, ale ciało Hektora, twojego syna, zostało przed momentem przywiązane do rydwanu Achillesa. To morderca Achilles osobiście przytwierdził nieszczęśnika do swojego środka transportu. I teraz nikczemnik jedzie, ciągnie to ciało po piaskach, bezczęści ciało i znieważa boskie prawa. Nic jednak nie mów, nie krzyczy on wokół.

- Jak mu nie wstyd? Nie wiedziałem. Spodziewałem się, że Achilles okaże jednak honor i resztki dobroci - szczerze odparł król. - W takim razie weźcie wszystkie te ciała, które nadal tam zalegają, uchronicie przed strasliwym losem te, które pozostały - po czym król odszedł do swoich prywatnych pałacowych komnat i pogrążył się w głębokiej zadumie, samotnie.

Patryk Daniel Garkowski:
Achilles i Priam

Ciągnięte przez konie Achillesa ciało biednego Hektora brudziło się i znaczyło ziemię długim szlakiem czerwonej krwi. Nogi, plecy, krótkie spodnie, sandały oraz pośladki zmarłego, dwudziestosześcioletniego księcia były już pełne w piasku, bardzo zapiaszczone. Z rozległych ran tej uśmierconej osobistości zdążyło wypłynąć wiele szkarłatnego płynu, stanowiącego nawóz dla jałowej gleby. Achilles był bardzo z siebie zadowolony. Wręcz pękał on z dumy. Odczuwał przyjemne fale szczęścia, przesywające jego ciało. Fale wiatru pieściły jego odpoczywający po walce tors. W końcu powrócił do swojego namiotu z szarawego płótna. Do tego schronienia przytaszczył zbezczeszczoną, krwawą miazgę, jaką stał się nieżywy od dawna przeciwnik. Poszczególne sektory ciała Hektora, od uszkodzeń mechanicznych i odpowiedniej prędkości, w określony sposób się zdeformowały. Kiedy na delikatną materię wywierany jest nacisk i przemożna siła, to materia ta może się zmienić bezpowrotnie.

W nocy stary król Priam opuścił swoje komnaty i powiedział do ochraniających go wartowników: - *Idę do świątyni długo się modlić i błagać Zeusa oraz Apolla o pomoc i łaski. Wiele godzin mnie nie będzie. Ja pójdę tam sam, moi najdrożsi wartownicy. Niech nikt za mną nie idzie. Potrzebuję prywatności. Na pewno Zeus i Apollo ochronią naszą słodką Troję.* - *Tak, królu* - posłuszeństwo zostało okazane i żaden z wartowników nie poszedł za władcą. Nikt króla nie szpiegował. Wola monarchy była święta. Nie wolno było naruszać rozkazów. Tak samo nie wydano bezbożnej Heleny wrogowi, wysłuchano zarządzenia władcy w tej kwestii. Mimo że trzymanie tej kobiety w mieście wywołało nieodwracalne konsekwencje.

Ateistyczny król Priam nie wierzył w istnienie jakichkolwiek bogów, w świątyni znajdowało się jednak ukryte wyjście z miasta - kanałami. O tym to wyjściu wiedzieli jedynie członkowie rodziny królewskiej i najbardziej zaufana świta pałacowa. Stary monarcha poszedł kanałami - nie brudząc się - i po niedługim czasie, o godzinie dwudziestej trzeciej dziesiąt, dotarł przed skupisko namiotów, namiotów znienawidzonych przez siebie wrogów. Wszędzie było spokojnie i cicho. Żołnierze muszą się wysypiać. Król Priam poruszał się bardzo cichutko.

Jego długie, białe włosy i królewska, bogato zdobiona szata delikatnie falowały teraz na wietrze. Zaś pierścień monarchy lśnił cudownie i odbijał światło odsłoniętego księżyca. Priam odstąpił się wrogowi i szedł niczym świnia na rzeź u czarodziejki Kirke, szedł przed siebie, stresując się. Wkrótce będzie zdany na łaskę okrutnego Achillesa. Wiele słyszał o nim historii. Achilles był bardzo sławny w całej pełnej miast-państw Grecji. Król szedł w prawidłowym kierunku, ponieważ znak drogowy stanowiły dla niego zwłoki ukochanego syna.

Patryk Daniel Garkowski:
Achilles i Priam

Zwłoki te leżały oczywiście przed namiotem bezwstydnego Achillesa, który się nimi chwalił. Oto jego namiot stał na uboczu. Taki też był sam charakter aroganckiego bohatera - Achilles wolał z reguły egzystować samotnie. Miejsce jego stacjonowania dobitnie korespondowało z posiadaną osobowością. Nikt nie odkrył, że król Priam odwiedził złego, okrutnego herosa.

- *Achillesie, to ja, król Priam* - uprzedził rezydenta staruszek i z gracją odchylił lekką kotarę, pełniącą funkcję drzwi. - *Przyszedłem do Ciebie, potężny Achillesie, do twojego namiotu, błagać cię o zwłoki mojego synka, kochanego Hektora. Zwróć mi je, proszę, natychmiast. Więcej już nie bezczęść podstawowych praw moralnych i praw naszej religii, agresywny, drogi wojowniku, a wszystko będzie dobrze.* Achilles to usłyszał i dlatego zaśmiał się, wstał z łóżka, na którym dotąd leżał i odpoczywał - jakoś Achilles nie mógł zasnąć, może na Priama on sobie czekał? W każdym razie nagle jakby odrobinę poprawił się humor Achillesa.

- *Sam przyszedłeś, żałosny błaznie?* - sprytnie zapytał bohater, choć znał już raczej odpowiedź, jaka padnie za sekundę z ust sędziwego staruszka. Achilles dysponował wybitnym zmysłem słuchu. Słyszał o wiele lepiej od innych ludzi, z powodów genetyki.

- *Sam, nikogo ze mną nie ma. Nikt nie wie, że tu przybyłem* - król rozglądał się wokół, zaciekawiony. Za pomocą aparatu wzrokowego badał wyposażenie odwiedzonego namiotu.

- *Jesteś więc teraz zdany na moją łaskę, ty stary pryku. Mogę ja z tobą zrobić, co zechcę.*

Priam się przeraził, słysząc te słowa. Poczuł, że jego życie i zdrowie są teraz zagrożone:

- *Jestem starym i niedołążnym człowiekiem, a jednocześnie ojcem. Zrozum mój ból i oddaj mi zwłoki mojego drogiego syna. Pochowam go należycie. I wtedy Hektor zazna w końcu spokoju wiecznego, dzięki tobie. Okaż litość i serce. Oddasz mi go, Achillesie? Oddasz mi mojego młodego synka? Pamiętam, jak kiedyś on walczył ze mną na drewniane mieczyki, o, jak się śmiał, gdy mnie pokonał, a miał dopiero czternaście lat. Obił mnie tym mieczykiem po pupie, wiesz? Tak dla zabawy. To była dobra, honorowa dziecina.*

- *A ja trenowałem walczenie, już kiedy byłem raczkującą dzidzią. Jako dziecko polowałem na najgroźniejsze zwierzęta i potwory. Hektor był słaby w walce bardzo. Może oddam ci go, ale to cię będzie kosztowało wiele. Będziesz mi dzisiaj służył jak niewolnik, dumny Priamie. Będziesz wykonywał wszelkie moje polecenia, ze szczęśliwą miną, dopiero wtedy może, podkreślam, może, Hektor, albo raczej to co z niego zostało, będzie ci zwrócony. Przyjdziesz po niego ze świtą, gdy pozwolę.*

Patryk Daniel Garkowski:
Achilles i Priam

- *Jakiej konkretnie służby oczekujesz, drogi Achillesie?* - spytał zdziwiony i smutny monarcha.

- *Może ja dam ci pieniądze albo moją biżuterię?* - kontynuował - *Pierścień, amulet, jaki noszę teraz na mojej delikatnej szyi? Ta biżuteria jest bardzo droga, cenna, każdy by o niej marzył.*

- *Nie, nie chcę twoich błyskotek, ani też pieniędzy. Chcę twojego służenia. Ciebie. Zacznijmy od tego, że zdejmiesz swoje królewskie ubranie, a następnie będziesz przede mną chodził na czworakach, tutaj. Jest tu całkiem miło, to dobre warunki dla takiego kundla jak ty, Priamie.*

Płócienny namiot Achillesa był całkiem przytulnym miejscem do przebywania. Na podłodze leżało wiele ciepłych, włochatych, ale też drapiących skór zwierząt. Może Achilles sam tę faunę upolował dawno temu? To bardzo prawdopodobne, bowiem uwielbiał myślistwo. Na rogu namiotu stało prymitywne łóżko, obok niego zaś usytuowano maleńki stolik. A na tym stoliku stał dzbanek pełen czerwonego wina, a także jeden metalowy kielich był obok niego. Priam dopiero teraz zauważył, że przed wejściem do namiotu leżał zakrwawiony, koszmarny miecz Achillesa, a także bogato zdobiona tarcza. Achilles w ogóle nie oczyścił z krwi swojego uzbrojenia. Musiała tam zaschnąć krew niejednej osoby. Ciekawe, ilu dziś ludzi zabił Achilles?

- *Dobrze, Achillesie. Zdejmę moją szatę i będę chodził przed tobą jak gospodarskie zwierzę, na czworakach. Uważam, że to konieczne. Ty jesteś wojownikiem niepokonanym, a ja tylko starym głupcem. Nie da się ciebie zabić, wielu odważnych i silnych ludzi próbowało to uczynić, wiem. Mam nadzieję, że okażesz się dobrym, łagodnym gospodarzem, czyż nieprawda, przyjacielu? Nie skrzywdzisz swojego gospodarskiego zwierzęcia?*

- *Nie okażę ci żadnej łaski, łachudro* - sucho i bez emocji odparł zbrodniczy sadysta Achilles.

Priam powoli, nie śpiesząc się zupełnie, zdejmował swoje kosztowne ubranie. Trochę mu to czasu zajęło. W tym zaś czasie znudzony Achilles nalał sobie sporo wina do pustego kielicha i powoli pił energizujący płyn, przypominający troszeńkę ambrozję. Alkohol jedynie wzmagał w Achillesie już naturalnie wielką agresję oraz niebywałą skłonność do przemocy. Oto chwilę później przed wojownikiem, który miał pozytywny nastrój, stał na czworakach - niczym krowa albo świnia - nagi i stary król Priam. Miał zwiędłe, obrzydłe ciało. Dalece gorsze i bardziej zużyte od ciała swojego adwersarza. Staruszek złożył ręce jak do modlitwy i odrzekł błagalnym tonem do swojego wątpliwego łaskawcy:

- *Błagam o litość, kochany Achillesie. Jestem niezmiernie stary i delikatny jak motyl. Okaż mi serce. Oddaj mi zwłoki Hektora jak najprędzej, oszczędź mi więcej poniżenia, dobrze?*

Patryk Daniel Garkowski:
Achilles i Priam

- *Nie - śmiał się niegłośno Achilles - Zdejmij mi teraz moje zapiaszczone, zakrwawione od walk sandały. I liź mi moje spocone stopy, dopóki nie każę przestać. Stopami mógłbym ci zmiażdżyć teraz głowę niczym owoc, ty psie. Bądź tego świadomy i liź mnie sumiennie.*

Priam uczynił posłusznie to, co Achilles mu nakazał. Zdjął zatem młodemu, porywczemu dziesiętnastoletniemu chłopakowi wyeksploatowane przez lata obuwie. Po czym z wielką namiętnością lizał szybko językiem podnoszące się i dynamiczne stopy Achillesowe, nie zawieszono wcale w stanie bezruchu. Zły Achilles ruszał nogami i stopami prawie co chwila.

Priam lizał brudne podeszwy obydwu stóp niezwycięzonego bohatera. Lizał także śmierdzące przestrzenie pomiędzy rozwartymi palcami, gdzie nagromadził się brud. Achilles miał troszkę długie paznokcie u nóg, ale nie przypominały one szponów bestii, chociażby harpii, jakie rzekomo pustoszyły teraz jedno z przyjaznych greckich miast. Priam obawiał się, żeby sadysta nie skaleczył go ostrymi paznokciami w twarz, na szczęście do skaleczenia w ten sposób nie doszło. A przecież Achilles co chwila kładł stopy na twarz męczzonego, poniżanego króla, wpychał je poniżająco w skórę twarzy Priama, ugniatał mu białe włosy zmęczonymi stopami. Zły Achilles co chwila podkładał Priamowi swoje spocone stopy pod nos, wkładał swoje stopy mu w usta - niczym pożywną kolację. Odór stóp Achillesa był okropny, naprawdę bardzo wstrętny. I Achilles się cieszył. Wiele czasu król musiał lizać stopy brudas, nim ten oznajmił nową udręczającą dla staruszka torturę. Zadowolony Achilles oznajmił arogancko:

- *Liź mi teraz spocony odbył długo, zagłęb swój jęzor jak najgłębiej, abym poczuł tę ścierkę.*

- *Mój język nie jest ścierką, Achillesie. Jestem dobrym i sprawiedliwym władcą. Poddani mnie miłują. Dzięki językowi mogę do wszystkich mówić, a moje słowa są niczym pachnące kwiaty.*

- *Niedługo będziesz wąchał kwiatki od spodu. Dziwię się, że ta twoja Troja jeszcze nie upadła pod twoimi gorszymi niż słabe rządami. Mógłbym ci, gdybym chciał, uciąć w tej chwili język i nic nigdy byś więcej nie mówił, byłbyś niemy jak robak. Okazuj mi szacunek, jesteś dla mnie wyłącznie robakiem* - Achilles podniósł swój straszliwy miecz i zagroził tym orężem Priamowi.

- *Proszę, nie. Nie ucinaj mi języka swoim mieczem. Ja chcę mówić. Pragnę zachować mój cenny język. Błagam, błagam cię o litość.*

- *To liź mi dupę, a nie czekasz. Dlaczego nadal nie zabrałeś się do roboty, gnido?*

I więc Priam nie miał wyboru. Musiał się ściśle dostosować. Lizał prawie tak samo długo odbył Achillesa, co jego spocone stopy. Minęła już prawie godzina udręku. Zaś Achilles był w dobrym humorze, chętnie mówił do Priama:

Patryk Daniel Garkowski:
Achilles i Priam

- *Wiesz, Priamie, ten twój Hektorek był naprawdę słabym i żałosnym wojownikiem. Pokonałem go naprawdę z wielką łatwością. Kiedy ciągnąłem tę kupę żałosnego mięsa rydwanem, to myślałem, kiedy się u mnie pojawisz. Prawie mu wówczas odpadła głowa. A moja twarda, silna głowa ciągle myślała o tobie. Szkoda, że na murach do mnie nie przemówiłeś. Może byś zmienił bieg wydarzeń, kto wie? Wystarczyło coś do mnie powiedzieć, odpowiednio wcześniej. Dziwne, że nie chciałeś dotąd w ogóle porozmawiać z tak sławnym i wielkim herosem jak ja. Zaprosić do miasta. Ale wiem, wiem, tobie padło na rozum. Bardzo jesteś stary i nie umiesz prawidłowo myśleć, oceniać sytuacji. Nie oddałeś tej dziwki Heleny Grekom i teraz masz za swoje. Twoja Troja obróci się wkrótce w gruzy. Osobiście tego ja dopilnuję. Będę ruchał rozmaite mieszczańki i kapłanki w twojej świątyni, a potem poderżnę im gardła. Uwierz mi, ta Helena, którą skrywasz za murami, to niezłe suczysko i ścierwo, ze wszystkimi się bździ na prawo i lewo. Teraz pewnie kocha się z twoim synkiem Parysem i myśli jednocześnie o znalezieniu innego młodzika. Helena była tylko pretekstem do wojny.*

- *Parys bardzo kocha Helenkę, moją nową córkę, łagodny Achillesie. Przyjąłem ją pod swój dach, bo chciałem. Zaakceptowałem tę dobrą i śliczną niewiastę. Nie wydaje się nikczemnym organizmem; jest dobra i miła Helena. Ona naprawdę chciała u nas zostać, nie mogłem jej oddać wrogowi przecież - Priam wydawał się także i tymi słowami Achillesa urażony. Nie oddał on Heleny, zaofiarował jej swą pomoc, mimo że zdawał sobie sprawę z całego porwania. Ale równocześnie król doskonale rozumiał, jakie autentyczne więzi społeczne łączą Parysa i Helenę: oni się szczerze kochali. I Parys był kimś bardzo ważnym dla króla Priama. Lecz okropny król swoimi działaniami naraził prastare miasto - tak drogą mu Troję - na obrócenie w gruzy. Nie był on absolutnie władcą dobrym, dbającym rzetelnie o poddanych. Polityka, niezależnie jakiego, zarządzającego Troją człowieka powinna zmierzać do ochrony tego miasta, do zaspokajania potrzeb mieszkańców tej osadniczej jednostki. A tak tutaj nie było. Priam sprowadził wojnę, bardzo poważny konflikt na swoje stare miasto-państwo.*

Achilles kazał teraz długo ssać sobie penisa. A miał on członka bardzo wielkich rozmiarów. Mnóstwo, mnóstwo gęstej i białej spermy się w jego organizmie skrywało, bowiem Achilles ostatnio przez wiele tygodni zachowywał seksualną abstynencję i nie uwalniał z siebie nasienia. Priam ssał penisa, ssał i ssał, lizał go oraz lizał spocone jądra okrutnego bohatera.

- *Achillesie, zaschło mi trochę w buzi od tego ssania. Błagam, czy mogę się napić winka?*

Patryk Daniel Garkowski:
Achilles i Priam

I nagle, w odpowiedzi okrutny Achilles podniósł dzbanek z winem i wylał niemało cieczy bezpośrednio na głowę bezbronного króla, adorującego, ssącego organ rozrodczy złego herosa. Priam był cały mokry jak kura. A Achilles oznajmił z niezmiernie arogancką miną:
- *Zaspokoilem twoje pragnienie, nie przestawaj ssać mi kutasa, robaku, imbecyłu.*

Chwilę później Achilles niesilnym, odpowiednim ruchem ręki odtrącił głowę Priama od swojego penisa, tym samym sygnalizując, że nie chce - jak na razie przynajmniej - dalszego oralnego stosunku seksualnego. Achilles wziął w ręce jednego swojego sandała i przeszedł dumnym krokiem po zacisznym namiocie. Jak wystawnie on chodził, niczym gospodarz po willi. Następnie rzucił obuwie i krzyknął jak do psa: - *Aport! Przynieś kapciuszka, piesku.* Po czym podszedł do króla nieco bliżej i raz go pogłaskał po mokrych od czerwonego wina włosach.

Priam na czworakach poszedł po sandał i wziął go w prawą rękę. Lecz Achilles się nagle zdenerwował i uderzył bezbronного staruszka w twarz z otwartej dłoni. Uderzenie było nad wyraz silne, rozległ się w namiocie głośny, siarczysty dźwięk. Ale tylko oni go słyszeli, nikt inny. Czasami przemoc fizyczna użyta być może do zakomunikowania nieprawidłowości postawy i służyć może poprawie zachowania, Achilles był chyba zwolennikiem tej filozofii.

- *Masz brać w usta, nie w ręce* - i wtedy wojownik wyszarpnął swój sandał z ręki poniżanego i rzucił go ponownie, niedaleko stąd, bliźutko łóżka. Zaś grubą, mocną liną związał ręce torturowanego. Kiedy Priam dostał się do skarbu, wziął go w usta i poczuł nieprzyjemny smak przedmiotu. Buzia i usta monarchy przybrały teraz nieprzyjemny grymas wstrętu.

- *Wąchaj moje włosy i pachy, robaku* - Achilles najpierw podsunął swoje niedługie, średniej długości blond włosy pod nos królowi, a gdy te wytwory zostały dokładnie obwąchane przez ofiarę, to arogancki heros dostarczył monarsze obie swoje śmierdzące pachy do ich adorowania. Dziewiętnastolatek miał w tamtych miejscach delikatne kępki jasnych włosów.

- *Liź.*

Toteż Priam lizał długo obie pachy napastnika, zwilżał włosy na pachach śliną, lizał pachy, z których wydobywał się niemiłosierny smród. Achilles raczej w ogóle się nie mył. Nie dbał o siebie. Nie miał tego w zwyczaju. A na pewno po dzisiejszej potyczce nie raczył wykąpać się w pobliskiej rzece. Ani nie obmył się czystą wodą z jakiegoś innego - większego niż ten od wina - dzbaneczka, albo z jakiejś miski. Lizanie pach rozciągnęło się, bo tego wymagał okrutnik, na lizanie całego ciała. Achilles potrzebował najwidoczniej ochłody i zapewnienia mu czystości.

Patryk Daniel Garkowski:
Achilles i Priam

Po jakimś czasie plujący na króla non stop Achilles odparł nonszalancko:

- *Zachciało mi się szczania* - i zaczął szybko emitować mocz ze swojego wydalniczego organu wprost na głowę króla Troi i do jego otwartych ust. Żółtawy i nieprzyjemnie pachnący mocz herosa co chwila był uzupełniany śliną, wypływającą z ust okrutnika. Achilles co chwila pluł na smutnego monarchę, celując głównie do wnętrza otwartej buzi. Tak więc po niedługiej chwili cała twarz Priama pokryta została szlamem i aż ciekły z niej - niczym ogromne i długie rzeki - strużki gęstej śliny nikczemnego Achillesa. Przybywająca ślina przypominała morską bryzę.

- *Ale jesteś obszczany i opluty, tak powinno być* - zaśmiał się Achilles, po czym za sekundę znowu pluł on na króla. Nie zaprzestawał swego wydalniczego przedsięwzięcia.

- *Proszę, oddaj mi zwłoki Hektora. Jestem jego ojcem, chcę zorganizować mu zwykły pogrzeb*

- próbował wymóc okazanie łaski upokorzony Priam, lecz Achilles chciał się dalej z nim zabawiać. Od wielu tygodni jego organizm nie został opróżniony z gęstej, mlecznobiałej spermy. Achilles posiadał seksualne potrzeby.

- *Nie. Tak naprawdę ty powinieneś być martwy, razem z tym swoim paskudnym robakiem.*

Ale lepiej dla ciebie będzie mi służyć. Jak będziesz mi posłuszny, to będziesz jeszcze długo żył - zapewnił jakże łaskawy pan Achilles. Nie wiadomo było wcale, czy pozwoli Priamowi żyć.

Najgorsze jednak było dopiero przed monarchą. Achilles z wiecznie sterczącym i sztywnym rozrodczym organem, mający w sobie zawsze mnóstwo spermy, zbliżający się do wytrysku nasienia, zapragnął w końcu czegoś niepojętego i niezmiernie odrażającego. Nekrofilii.

Przytaszczył spod namiotu ciało zmarłego Hektora. Ciało to jeszcze było świeże, a oczy nadal pozostawały otwarte, nie przykryto ich rytualnymi monetami - zgodnie z religijnymi obyczajami tamtejszych greckich, pradawnych ludów. Widać było wyraźnie, że ciało Hektora pozostawało niezmiernie brudne, a Achilles nakazał, by było wylizane przez biednego ojca:

- *Liż swojego syna, całe ciało. Dokładnie.*

- *Achillesie, to mój syn. Jak mam go lizać?*

- *Liż, a zwłaszcza dużo liż jego penisa, jego nogi, stopy, sutki i też długo liż mu twarzyczkę.*

- *Nie!* - protestował Priam, tego już było stanowczo zbyt wiele.

Więc Achilles zdenerwował się i zaczął kopać króla Priama w pośladki umięśnioną nogą. Bił go też z otwartej dłoni po twarzy. Pluł na króla niezwykle obficie, nie kładąc jednak otwierać ofierze ust. Wreszcie Priam nie wytrzymał, złożył błagalnie ręce, jak do modlitwy, i skomlął:

- *Wylizę, będę go lizał, proszę, nie bij.*

Patryk Daniel Garkowski:
Achilles i Priam

I sługa, nie będąc już okładanym przez górującego nad nim, stojącego tyrana, przebywając w pozycji na czworaka, lizał długo swojego własnego, unicestwionego fizycznie syna. W tym czasie Achilles nie pozostawał bierny, co jakiś czas przykładał głowę monarchy do pewnych miejsc ciała Hektora, na przykład do penisa, do stóp, nóg, sutków, do twarzy - nakazując lizanie - i wtedy Priam musiał lizać posłusznie dany, wyznaczony sektor brudnej skóry. Achilles co chwila pluł na posłusznego mężczyznę, a także pluł na Hektora, a emitował naprawdę przy tym niezmiernie wiele śliny. Więc Priam musiał zlizywać ślinę Achillesa z ciała swojego własnego syna...

Na koniec silny jak tur Achilles, bez najmniejszej trudności, niczym zabawkę podniósł tylną część ciała zmarłego i w odbytu Hektora włożył swojego potwornego, kolosalnego członka. Zaczął uprawiać analny seks ze zmarłym. Z niesłychaną mocą organ rozrodczy Achillesa ładował zbezczeszczone zwłoki nadal lizanego Hektora. Bo Achilles nie nakazał Priamowi zakończenia wielbienia zmarłego syna. Nagle Achilles zaskoczył Priama i wyciągnął swój penis z odbytu Hektora, podstawił penis szybko przy twarzy Priama, głowę przytrzymał swoimi mocarnymi łapami, i wytrysnął na twarz żywego władcy mnóstwo białej jak mleko spermy. Było jej bardzo wiele. Dokonało się. Zadowolony Achilles za pomocą swojej dłoni zbierał z twarzy Priama spermę i podawał królowi ten niemiły w smaku posiłek, jako należną kolację. Normalnego jedzenia, poczęstunku Priam nie otrzymał, ale przecież był władcą i w pałacu mógł dostać jedzenie, o czym Achilles doskonale wiedział.

- *Liż* - rozkazał, a chodziło tutaj o zlizywanie spermy.

Po długim czasie Achilles powiedział w końcu:

- *Zabieraj to ścierwo ze sobą. Wyrażam zgodę. Możesz przyjść jutro ze switą. Sam truchła nie udźwigniesz, bo jeszcze pękłby ci kręgosłup. A wtedy byś się wił przez resztkę dalszego swojego marnego życia jak robak i nie mógłbyś się nigdy wyprostować, kusząca to perspektywa.*

I na pożegnanie - Achilles kopnął Priama w pośladki, nakazał mu się ubrać i wypędził kopniakami ze swojego namiotu. Była już bardzo późna noc - po godzinie drugiej. Priam, bardzo zestresowany, korzystając z tajnego przejścia, udał się do miasta, trafił do świątyni, gdzie stał pomnik boga Zeusa i boga Apolla.

Patryk Daniel Garkowski:
Achilles i Priam

Oto dwa martwe posągi miały takie same wyrazy twarzy jak zawsze, miny srogie i rozgoryczone - niczym ojcowie rodziny zdenerwowani niskim poziomem materialnym funkcjonujących familii. Jakże w tej sytuacji wyrzeźbione miny okazały się trafne! Wyrażające ból z powodu naruszenia podstawowych zasad etycznych i religijnych.

Priam czuł się odarty ze swojej godności, kompletnie splugawiony i nieczysty. I nic dziwnego. W swoich pałacowych komnatach wziął kąpiel, a potem położył się do łóżka. Długo jednak nie mógł zasnąć, z powodu nadmiaru negatywnych emocji.

Następnego dnia żołnierze, zgodnie z nakazem drogiego władcy, udali się po, w niewielkim stopniu rozłożone, lecz już okropnie pachnące, zwłoki Hektora, który to swoim wyglądem oddalał się szybko od pierwotnej i dumnej swojej dawnej postaci. Ostatecznie Hektor został spalony, wraz z innymi żołnierzami, ażeby nie marnować rzadkich materiałów, zaś mdlący i słodki zapach dymu rozprzestrzenił się wysoko nad miastem. Młodzi i starzy synowie Troi, którzy ponieśli śmierć, zostali spaleni wspólnie, razem. Wszyscy połączyli się w jeden dym. A jedna z obywaterek powiedziała wtedy coś bardzo dziwnego i zupełnie nieprawdziwego: *- Apollo i Zeus wyczują tę woń i ogień - tę naszą modlitwę i uchronią nas, zapewnią nam zwycięstwo, odeprzemy oblężenie* - była to najwidoczniej bardzo pobożna obywatelka.

Długi czas później Troja ostatecznie upadła. A sadystyczny i okrutny Achilles został uśmiercony przez Parysa, syna króla Priama. Lecz do czasu swojej śmierci Achilles dalej okazywał okrucieństwo, zabijał zarówno żołnierzy, jak i cywili: lekarzy, nauczycieli, kapłanów, robotników, rzeźbiarzy, sklepikarzy... Nie żywił żadnej litości do nikogo. Czerpał z mordowania dużą przyjemność. A jednak nie zabił Priama. Pozwolił mu opuścić płócienny namiot. Achilles był niezrozumiałym oraz dziwnym człowiekiem. Dziwną miał osobowość.

Sadysta pozwolił zabrać ciało Hektora i nie przedłużył - na wiele dni - upokarzania króla Priama. A mógł przecież. Jednakże Achilles w głowie liczył, że monarcha jeszcze się z nim wielokrotnie spotka i podda się mu nieraz. Tak się jednak nie stało... Nigdy więcej Priam nie opuścił solidnych murów Troi, a wspomnienie upokorzenia nigdy nie mogło opuścić jego nerwowego układu. Całe dalsze życie Priam czuł się nieczystym stworzeniem, mężczyzną splugawionym. I żadna kąpiel w kamiennej wannie - a było ich jeszcze setki, nim został zamordowany, nie zdołała osłabić negatywnych emocjonalnych przeżyć. Achilles psychicznie go zniszczył, bezpowrotnie uszkodził tę delikatną ludzką drobinę. I wielokrotnie potem miłośnik heros wspominał, jak bardzo upokorzył starego pana-nieszczęśnika.

Porównanie głównych bohaterów utworu (część 1)

Charakterystyka Priama	Charakterystyka Achillesa
Jest królem bogatego miasta-państwa: Troi. Przeżył on już ponad siedemdziesiąt lat.	Dziewiętnastoletni, sławny w całej Grecji, potężny i silny, przystojny wojownik. Zdołał uśmiercić Hektora.
Ma długie, białe włosy. Jego ciało jest zużyte i zniszczone. Staruszek odczuwa bolesności. Długie życie zmęczyło wyczerpanego Priama.	Ma średniej długości blond włosy, zdrowe ciało i atletyczną sylwetkę. Achilles jest silny i wysportowany.
Ma żonę i liczne potomstwo: między innymi synów: Hektora i Parysa, których kocha. Dowodem miłości do Parysa jest pozwolenie, aby jego ukochana partnerka - Helena pozostała w Troi i przez to dochodzi do wojny trojańskiej. Priam przychodzi - mimo niebezpieczeństwa - do Achillesa - prosić go o zwłoki umiłowanego syna Hektora i pozwala się upokarzać, poniżać wrogowi.	Nie ma żony i prawdopodobnie nie chce jej nigdy mieć. Nie posiada też żadnej partnerki życiowej. Angażuje się w przelotne, pełne sadyzmu, kontakty seksualne z przedstawicielami obydwu płci: z kobietami i z mężczyznami. Achilles jest okrutny i zabija nie tylko żołnierzy, lecz także i cywili. Jego upodobania seksualne są wynaturzone i odrażające, naruszają zasady etyczne i moralne, a także religijne obrzędy.
Przebywa w komfortowym mieście i skrywa się w nim, ponieważ jest królem i trwa wokoło oblężenie. Za solidnymi murami miasta czuje się on bezpieczny. Obserwuje z uwagą pole bitwy; król widzi, gdzie został zamordowany przez Achillesa Hektor. Priam jest spokojny, choć marszczy brwi z gniewu, kiedy wydarza się straszna tragedia - giną ludzie i ginie przecież także jego własny syn.	Uczestniczy w oblężeniu Troi niejako na uboczu. Zamieszkuje osobisty, własny płócienny namiot usytuowany z dala od reszty schronień innych żołnierzy. Gdy walczy, to w spiekocie słońca. Przede wszystkim szuka okazji do walk ze znakomitymi osobistościami. Rozpiera go duma po unicestwieniu Hektora. Chciałby zostać zaproszony do miasta przez Priama i tam odbywać z nim na żywo interakcje towarzyskie.
Nie zależy mu na pokoju. Jest gotowy poświęcać żołnierzy dla dobra publicznego, lecz jednocześnie wykazuje troskę o uszkodzone rodziny zabitych jednostek. Uparty. Nie oddał Heleny przybyłym posłom greckim, co było przyczyną wybuchu wojny trojańskiej.	Zaprzagnął uczestniczenia w wojnie trojańskiej dla sławy i zdobycia popularności. Bohater ten chce zapisać się w historii świata swoimi chwalebnyymi czynami, a światopoglądowo konflikt jest mu całkowicie obojętny. Oblężenie to dla niego wspaniała okazja, by realizować własne dążenia. Heros Achilles lubił się znajdować w centrum uwagi.

Porównanie głównych bohaterów utworu (część 2)

Charakterystyka Priama	Charakterystyka Achillesa
Przestrzega obowiązujących tradycji i obrzędów - na przykład pogrzebowych. Próbuje stanowić przykład jako monarcha. Nie chce pozostawić zwłok żołnierzy na pastwę głodnych zwierząt oraz na pastwę kradnących ludzi. Jednocześnie jest ateistą - nie wierzy w istnienie żadnych bogów - chociażby Apolla, który jest patronem Troi. Respektuje wymagania stawiane przez otoczenie społeczne - czyli przez Trojan.	Za nic ma zasady panującej greckiej religii. A zastane tradycje go nie obchodzą wcale. Realizuje osobiste fantazje erotyczne, w braku poszanowania do zasad społecznego współżycia. W istocie nie zależy mu na tym, aby Hektor został należycie upamiętniony - honorowo spalony. Achilles uzależnia oddanie zwłok od posłuszeństwa króla. Wykorzystuje zwłoki do prowokacji i do stosunku erotycznego.
Zupełnie nie przewidział, że Achilles zbezczęści zwłoki królewicza Hektora. Uważał, że Achilles posiada jednak w sobie resztki dobroci i nie jest aż tak bardzo niegodziwym okrutnikiem.	Bezczęści, brudzi ciało Hektora, ciągnie je za sobą na rydwanie. A w nocy, gdy Priam jest przy nim, wykonuje na zmarłym stosunek analny, tym samym poniżając bezbrzeżnie staruszkę.
Dyskretny - opuszcza swoje miasto tajnym przejściem - przez kanały, a także cicho się porusza. Nie zwraca na siebie uwagi, gdy idzie do namiotu swojego wroga: Achillesa. Zależy mu na nieujawnieniu się; zależy mu na pełnej dyskrecji. I nikt nie wykrywa jego obecności.	Świadomie i chętnie zwraca na siebie powszechną uwagę otoczenia. Próbuje się wyróżniać od innych żołnierzy i stać się bardzo sławnym. Wystawia zwłoki Hektora przed namiotem niczym wojenne trofeum. Obraża Priama, gdy przemawia do niego pod murami.
Jako osoba posiadająca różne obowiązki i sprawująca funkcję publiczną komunikuje się sprawnie z żołnierzami. Respektuje okrutne wymagania Achillesa i jest temu sadystycznemu bohaterowi posłuszny. Wypełnia jego seksualne polecenia i poddaje się wielbieniu ciała Achillesa, na przykład liże mu stopy oraz odbył.	Nie wykazuje łączności psychicznej i solidarności oraz poczucia wspólnoty z pozostałymi żołnierzami - oblegającymi miasto Grekami. Jest on nonkonformistą. Zniechęca do siebie zarówno sojuszników, jak i wrogów. Jest arogancki i narcystyczny. Lecz jednocześnie zabiega o spotkanie sam na sam z Priamem.
Nie jest przywiązany do dóbr materialnych - komunikuje gotowość, by oddać swoją kosztowną biżuterię Achillesowi w zamian za oddanie zwłok biednego Hektora. Ponadto król ma dostojne ubranie na sobie - sygnalizujące jego najwyższy w Troi społeczny status. Jednak w namiocie Achillesa musi być Priam goły.	Nie chce przyjąć pieniędzy i biżuterii królewskiej. Pragnie, by Priam był jego posłusznym niewolnikiem. Nie wykorzystuje materialnie króla, lecz upokarza go w inny niż ekonomiczny sposób. Nie okrada króla z jego szaty i biżuterii. Nie wymusza haraczu. I pozwala władcy oddalić się do miasta w jego osobistej odzieży.

Porównanie głównych bohaterów utworu (część 3)

Charakterystyka Priama	Charakterystyka Achillesa
Zostaje zdominowany przez okrutnego Achillesa. Prosi tego bohatera o zwłoki syna. W namiocie Achillesa chodzi nago, na czworakach, podczas gdy heros jest dumny i zadowolony. Priam jest traktowany wtedy jak zwierzę gospodarskie, niczym pies.	Różnymi sposobami poniża, degradowuje króla Priama. Na przykład każe sobie lizać spocone stopy, wkłada swoje stopy w usta króla. Pluje na starszego mężczyznę. Nakazuje Priamowi lizać ciało jego unicestwionego syna: Hektora. Obsikuje moczem cierpiącego torturowanego. Zalewa jego twarz niezmiernie gęstą spermą.
Nie jest wspomniane, aby Priam brzydko pachniał. Król przestrzegał raczej higieny. Narrator wyjaśnia higieniczne praktyki monarchy - mówi czytelnikowi, iż Priam mył się nierzadko w swojej kamiennej wannie. Z kolei miejsce przebywania króla raczej zawierało różne starożytne obiekty sanitarne. Król Priam miał więc szerokie możliwości, żeby zaspokajać potrzebę higieny i czystości.	Zaniedbany higienicznie - nie myje się. Brzydko pachniało jego ciało: np. stopy, pachy i odbyt. Zaś jego sandały są zapiaszczone. Co więcej, Achilles nie oczyścił z krwi swojego uzbrojenia: miecza i tarczy. Nie przeszkadza mu brzydki zapach, uwalniający się z jego własnego organizmu. Wykorzystuje swoją brzydką woń do poniżania i upokarzania biednego Priama. W jego namiocie nie ma zbyt wielu wygod.
Wskazuje Achillesowi na swoją delikatność i kruchość. Podkreśla też, że dobrze zarządza mieszkańcami, bo używa dobrego języka - słów zasadnych, stosownych do okoliczności.	Przechwala się - oznajmia Priamowi o tym, że już jako dziecko polował na najgroźniejsze okazy fauny, które budziły lęk i grozę wokoło.
Rozumie, że liczni Trojanie potrzebują wiary w bogów: na przykład w Zeusa oraz w Apolla. Nie przeciwstawia się zatem obowiązującej wokoło wierze. Priam jest przekonany, że Troja przetrwa dzięki m.in. solidnym fortyfikacjom - murom i wieżom; król nie wierzy w żadną boską opiekę nad miastem, w jakiegokolwiek nadludzkie interwencje.	Głosi, że jest wybrańcem bogów, bogiem, herosem jednocześnie. A tak naprawdę okazuje się być tylko zwykłym człowiekiem (pomimo że narrator opowiadania nazywa Achillesa wprost herosem). Obraża on króla Priama, a także jego syna Hektora. Również komunikuje, że nie da się go uśmiercić. Achilles jest gotowy do oplucia króla Priama. Wyposażony jest przez genetykę w nadprzeciętne atrybuty - na przykład wybitny słuch, pozwalający wykrywać skradających się w pobliżu wrogów.

Jak upokarzany był król Priam przez Achillesa?

Tabela rodzajów poniżania i degradacji monarchy (część 1)

Rodzaj upokorzenia	Opis
Publiczne słowne upokarzanie, tak aby rozmaici żołnierze i poddani słyszeli - w pewnym zaś stopniu jest to także jakaś forma ekshibicjonizmu wdrożona, zainicjowana przez złego Achillesa. Publiczne mówienie obraźliwych i degradujących komunikatów językowych na temat Priama oraz na temat bliskiego członka jego rodziny, czyli Hektora. Również nasuwanie niegodziwych wyobrażeń obywatelom miasta.	Achilles głośno obwieszcza zabójstwo Hektora - królewskiego syna i następcy tronu. Rozumuje, że Priam ma już słaby i starchy wzrok. Szydzi ze starości tego monarchy. Zaś jego syna - odważnego i silnego przecież, zabitego Hektora - nazywa publicznie <i>żałosnym mięczakiem</i> . Achilles deklaruje także, że równie łatwo poszłoby mu z samym królem Priamem - podczas walki. Heros-sadysta określa monarchę jako <i>starego pryka</i> i wiele osób to negatywne, obraźliwe określenie słyszy. Okrutny osobnik przyrzeka, że opluje obficie monarchę, gdy ten odważy się z nim spotkać w cztery oczy.
Unicestwienie osobiście przez Achillesa odważnego Hektora na oczach króla i na oczach jego szeregu poddanych, a także uczestnictwo w zabijaniu trojańskich żołnierzy. Powodowanie strat populacyjnych w mieście-państwie i stresowanie rozlicznych mieszkańców, którzy to obawiają się sławnego herosa, rzekomego ulubieńca bogów. Niejako też pogłębianie nastrojów buntu u obywateli. Zbeczeszczenie ciała syna Priama - Hektora i ciągnięcie go przy pomocy koni.	Achilles uśmiercił Hektora jak zwykłego żołnierza, bez okazania mu żadnej łaski. Potem zbeczeszczył bardzo ciało zmarłego. Samodzielnie, czym spotęgował jeszcze efekt upokorzenia. Achilles osobiście przymocował ciało Hektora do swojego rydwana, a następnie jechał z tym ciałem bliźutko miasta, tak aby rozmaici ludzie go zauważyli. Delikatne ciało było wtedy ciągnięte przez konie i doznawało z pewnością mechanicznych uszkodzeń, urazów. Brudziło się niezmiernie pod wpływem piaszczystego podłoża oraz przez tumany wzbijanego kurzu.
Wystawienie zwłok Hektora przed własną siedzibą - płóciennym namiotem. Naruszenie przez Achillesa prawa do pogrzebu oraz wielu innych etycznych zasad. Równocześnie zaś potraktowanie zwłok jak wojennego trofeum - czynienie z Hektorem niczym z jakąś upolowaną zwierzyzną, pochodzącą z zielonej, dzikiej puszczy.	Po zakończeniu ciągnięcia zwłok negatywna postać literacka wystawiła ciało zmarłego Hektora przed swoim namiotem. Lecz tym samym Achilles wskazał Priamowi, gdzie mieści się jego schronienie, zwłoki stanowiły zatem swoisty drogowskaz. Bez tego Priam nie wiedziałby, gdzie pójść. I nie doszłoby do konfrontacji, do interakcji erotycznej z okrutnym herosem.

Jak upokarzany był król Priam przez Achillesa? Tabela rodzajów poniżania i degradacji monarchy (część 2)

Rodzaj upokorzenia	Opis
Śmianie, wyśmiewanie się z króla Priama, na przykład z jego poniżenia i ogólnie z sytuacji, w jakiej staruszek się znalazł - zdany jest on na łaskę niegodziwego herosa, gdy przebywa w namiocie. Stosowanie obraźliwego języka przez Achillesa. Wypowiadanie słów nieprzyjemnych w stronę ofiary, mających za zadanie obrazić, upokorzyć, udręczyć totalnie monarchę.	Achilles niejednokrotnie śmieje się z króla Priama. On nazywa Priama <i>żałosnym błaznem, psem, kundlem, łachudrą, robakiem</i> . Określa organ: język Priama jako <i>ścierkę</i> . Wszystko to jest negatywnie zabarwione emocjonalnie i ukazuje, kim tak naprawdę jest Achilles: sadystą, bardzo okrutnym mężczyzną. Smutne położenie króla bawi Achillesa i zapewnia mu pozytywny nastrój na resztę nocy.
Traktowanie jak niewolnika i bezwzględne wymaganie posłuszeństwa, wykonywania poleceń. Nieokazywanie uprzejmości, a także łagodności. Stosowanie liny oraz bicia do upokarzania.	Achilles egzekwuje wykonywanie swoich poleceń za pomocą chociażby bicia, kopania, uderzania otwartą dłonią w twarz. I wiąże on ręce staremu Priamowi, tym samym ograniczając jego swobodę ruchów. Przybliża go do pozycji społecznej niewolnika (niewolnicy byli często tak krępowani).
Oznajmienie przez Achillesa, że nie okaże żadnej łaski Priamowi. Niewyjawianie, co konkretnie czeka tego uległego. Zasianie w jego układzie nerwowym wiary w możliwą, bardzo prawdopodobną, nadchodzącą i nieubłaganą śmierć.	Wprowadzenie stanu niepewności i niepokoju. Król Priam nie wie, co go za moment czeka. W ogóle nie sprawuje kontroli nad tragicznym swoim położeniem. To bowiem Achilles tutaj dokładnie wie, co się zdarzy; a Priam jest jedynie w namiocie poddany silnego i energicznego wojownika.
Picie samemu wina bez poczęstowania napojem gościa. Wylanie wina na głowę królowi Priamowi. Zatem zmoczenie, ubrudzenie, zanieczyszczenie zdominowanego człowieka trudno usuwalną cieczą.	Achilles sam pije wino. Ma go jedynie dla siebie. Nie proponuje napicia się płynu swojej ofierze. Po tym, jak Priam prosi o możliwość napicia się wina, Achilles podnosi dzbanek z cieczą i wylewa Priamowi zawartość na głowę. Drwi z pragnienia.
Zmuszenie do przebywania w swojej obecności nago.	Achilles każe Priamowi zdjąć swoje królewskie ubranie, a ofiara to czyni. Nagość może stanowić oznakę zniewolenia i stanowi tutaj spore upokorzenie. Swoich bogatych szat Priam nie może nosić w obecności ubogiego ekonomicznie Achillesa. Obniża się status społeczny monarchy.

Jak upokarzany był król Priam przez Achillesa?

Tabela rodzajów poniżania i degradacji monarchy (część 3)

Rodzaj upokorzenia	Opis
Zdjęcie obuwia dominującej osobie.	Priam zdejmując swojemu wrogowi: Achillesowi zapiaszczone, brudne sandały, przebywając w określonej pozycji cielesnej, która nie świadczy o żadnej równości, ale o gorszej pozycji monarchy, w czasie interakcji, względem negatywnego głównego bohatera - młodszego wiekiem, pozbawionego szacunku do starszych Achillesa.
Upokarzanie stopami, w szczególności: konieczność lizania spoconych stóp bohaterowi.	Achilles każe Priamowi lizać stopy, które to są spocone i nieumyte. Ponadto Achilles ruszał tymi stopami w czasie ich wielbienia, były one dynamiczne - dziewiętnastoletni chłopak kładł Priamowi bezwstydnie stopy na twarz, wypychał je w skórę twarzy, ugniatał białe włosy króla stopami, podkładał je pod nos i wkładał do buzi. Upokarzanie stopami trwało niezmiernie długo.
Zagrożenie odcięciem języka i demonstrowanie z bliska ostrego, niebezpiecznego oręża nagiej, bezbronnej, nieuzbrojonej osobie.	Achilles wywołuje w Priamie przykrą obawę, król bowiem martwi się, że może utracić język i stracić umiejętność mówienia, na przykład do swoich poddanych. Ostry miecz, trzymany przez herosa, powoduje u niego stres, może być on zaraz użyty.
Konieczność głębokiego lizania spoconego odbytu (rimming).	Priam musi długo lizać spocony odbył okrutnego wojownika. I jest to dla niego niezmiernie upokarzające i degradujące. Akt lizania trwa długo i jest bardzo niehigieniczną czynnością.
Zapewnienie o okrucieństwie wobec poddanych.	Achilles oznajmia Priamowi, że będzie brutalnie traktował mieszkańców i mieszkanki miasta, że będzie zmuszał kobiety do czynności seksualnych, a potem będzie je brutalnie mordował. Jest to w tym sensie poniżające dla monarchy, ponieważ rolą króla jest troszczyć się o poddanych i zapewniać im bezpieczeństwo oraz stan pokoju.

Jak upokarzany był król Priam przez Achillesa?

Tabela rodzajów poniżania i degradacji monarchy (część 4)

Rodzaj upokorzenia	Opis
Ssanie spoconego penisa i lizanie jąder Achillesa (stosunek oralny).	Organ rozrodczy herosa jest wielbiony przez starego króla Priama z wielką intensywnością. Priam musi pokazywać, iż mu bardzo zależy.
Zmuszanie do aportowania - przynoszenia brudnego obuwia, tresowanie oraz głaskanie.	Achilles traktuje Priama niczym psa, nakazuje mu aportować swój splugawiony sandał. Głaszcze króla po mokrych od wina włosach, a jest to praktyka stosowana wobec pupilów zwierzęcych.
Stosowanie przemocy fizycznej: uderzanie, kopanie, odpychanie głowy za pomocą ręki.	U Achillesa widoczne jest stosowanie przemocy jako formy karcenia, formy kary za nieprawidłowe zdaniem herosa zachowania, na przykład po tym, gdy Priam wziął sandał do ręki, zamiast w usta - jak pies - dominator Achilles zdenerwował się i użył fizycznej przemocy. Kopanie w pośladki nogą w celu zmuszenia do lizania ciała zmarłego Hektora również okaże się tutaj przykładem upokarzania słabszego niż heros Priama. Tak samo wypędzenie z namiotu kopnięciami, kiedy nadszedł już kres towarzyskiej interakcji i Achilles nie chce już widzieć króla.
Przybliżanie przetłuszczonych włosów, spoconych i nieumytych pach do wąchania, pod nos. Lizanie i wąchanie pach. Lizanie całego ciała.	Upokarzanie zachodzi tutaj głównie za pośrednictwem zmysłów: węchu, smaku oraz zmysłu wzroku i dotyku. Achilles jest zaniedbany higienicznie i używa swojego stanu nieczystości, zapachu i smaku ciała do torturowania Priama. Jego jasne włosy są przetłuszczone i pełne brudu, pachy Achillesa niezmiernie brzydko pachną. Inne sektory ciała wcale nie okazują się lepsze i ani trochę bardziej komfortowe do adorowania.

Jak upokarzany był król Priam przez Achillesa? Tabela rodzajów poniżania i degradacji monarchy (część 5)

Rodzaj upokorzenia	Opis
Stosowanie krótkich komunikatów-komend, uwłaczających rozkazów, niczym do głupiego zwierzęcia. Upokarzające podsumowania mających miejsce sytuacji.	Dla przykładu Achilles mówi do Priama rzeczowo: "Liz". Zaś inna wypowiedź Achillesa, w trybie oznajmującym: " <i>Ale jesteś obszczany i opluty, tak powinno być</i> " stanowi upokarzające podsumowanie tego, co jest widoczne wzrokowo.
Częste plucie na twarz osoby i na różne części jej ciała.	Achilles opluwa zdegradowanego króla. Najwięcej pluje prosto na twarz. Lecz nie pluje wyłącznie w to miejsce, ale też na przykład w stronę klatki piersiowej Priama, jego szyi, czy też np. uszu.
Pissing - obsikiwanie króla Priama przez Achillesa.	Heros zmusza Priama do otwarcia ust i stara się, aby jego mocz tam, do wnętrza jamy ustnej dotarł. Bohater negatywny obsikuje biednego człowieka, zarówno sika na jego twarz, jak i na inne części ciała. Priam zaczyna śmierdzieć sikami.
Upokarzanie żywego człowieka i nekrofilia jednocześnie.	Achilles zmusza Priama, by monarcha lizał swojego własnego, zmarłego syna. Okrutny sadysta pluje na ciało Hektora i ta ślina jest zlizywana przez króla Priama. Wkrótce potem Achilles uprawia seks analny ze zmarłym Hektorem, a na koniec uwalnia spermę prosto na twarz trzymanego Priama.
Zalanie, opryskanie twarzy gęstym nasieniem. Karmienie spermą zdominowanej osoby - z palców, nieumytą oraz energiczną dłońią.	Achilles, przytrzymując głowę króla Priama, zalewa jego twarz gęstą, gromadzoną od dawna spermą. Jest to dla monarchy coś upokarzającego. Następnie Achilles karmi nasieniem nieszczęśnika.